

Poznań, 19 sierpnia 2011 roku

Paweł Be

Do Pani Profesor  
Justyny Arent  
Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych  
w Żychlinie

Droga Pani Justyno – pamiętam, że przed Waszą Szkołą postawiono pomnik Chopina ze złamaną lirą. Zastanawialiśmy się w ubiegłym roku, dlaczego akurat z lirą, bo przecież można Chopinowi wiele zarzucić, ale nie to, że grywał na lirze i to przed Waszą Szkołą. Proszę mnie źle nie zrozumieć – bardzo szanuję Waszą Szkołę, ale wydaje mi się to bardzo mało prawdopodobne.

Doszliśmy wówczas do wniosku, że zapewne Wielki Kompozytor złamał nogę, podczas pobytu w Żychlinie (szkoła była wtedy jeszcze przed remontem, więc mógł się gdzieś potknąć, jak każdy) i artysta miał za zadanie wyrzeźbić Chopina ze złamaną girą, dla upamiętnienia tego wydarzenia, ale źle zrozumiał i stąd to zabawne nieporozumienie.

Z przyjemnością donoszę, że odnalazłem w Polsce ślad, przemawiający za prawdziwością moich ówczesnych przypuszczeń. Otóż w Ustce znajduje się pomnik Chopina z jedną girą!!!

Zapewne ta noga złamana w Żychlinie nie chciała się należycie zrosnąć i lekarze mu ją po prostu amputowali. Załączam fotografię tego pomnika Chopina z jedną girą!!!

Proszę zwrócić uwagę, że kompozytor chodzi (teraz akurat stoi) na jednej nodze bez kuli!!!

Po prostu geniusz i tyle!!!!



Nie znam się niestety na muzyce, ale kiedyś zaobserwowałem, że przy fortepianie są umieszczone mosiężne pedały i grający co jakiś czas naciska na nie nogami. W organach kościelnych pompuje się w ten sposób powietrze, ale tutaj zapewne służy to zgoła innym celom, bo fortepian nie jest wystarczająco szczelny, aby takie powietrze z niego nie uciekło (może jak się zamknie tę czarną klapę, to nie ucieknie, ale widzę, że raczej wszyscy ją otwierają!!!). Bez względu na to, czemu pedały służą, Fryderyk Chopin na pewno potrafił posługiwać się nimi jedną nogą, bo to wielki geniusz był, ... zapewne musiał przy tym uważać, żeby nie spaść ze stołka, bo poruszanie się na obrotowym stołku jest dla osoby z jedną nogą zdecydowanie bardziej niebezpieczne, niż dla dwunożnej.

Cieszę się, że mogłem do Pani o tym wszystkim napisać

Z wyrazami sympatii

Paweł Be

P.S. Pozwalam sobie przesać kopię tej korespondencji do Profesora Krzysztofa Magnuckiego z Politechniki Poznańskiej. Profesor jest specjalistą od lekkich konstrukcji uźebrowanych (a taką bez wątpienia jest fortepian) i być może, jako mechanik i osoba uzdolniona muzycznie, wypowie się również w kwestii niebezpieczeństw, związanych z wierceniem się na obrotowym stołku przez pianistę z jedną nogą.